

## John Ruskina: „Siedm lamp architektury“.

(Dosłownie — ciąg dalszy).

### SIÓDMA LAMPA POSLUSZEŃSTWA.

**A** idzieliśmy w poprzednich ustępach, jak każda forma szlachetna architektury jest do pewnego stopnia wcieleniem życia, historii, polityki, czy religii ludów. Poświęcona jest ostatnia ta lampa temu czynnikowi, który zapewnia życiu szczęście, polityce swą możność, wierze swe przyzwolenie, wszelkiemu stworzeniu swą ciągłość w odradzaniu się, a tym jest posłuszeństwo.

Nigdzie w naturze odnaleźć nie można tego rodzaju wolności, jak my ją często rozumiemy. Niemają jej i gwiazdy, niema jej ziemia, ni morze, my tylko posiadamy, jakoby obraz jej dla naszego tem większego umartwienia.

Chodzi może tylko o słowo »posłuszeństwo« a »prawa wolności«. Jeżeli pod wolnością rozumiemy poddanie się woli, karę za namiętność, rządzenie się umysłem, jeżeli rozumiemy dalej wstyd popełniania krzywdy, szacunek władzy i szacunek dla tych, którzy się tej władzy poddają, uczenie dobra, — litość dla nędzy, współczucie dla słabszych i w tym kierunku całą gamę ograniczeń, którym się poddajemy chętnie, to daczegoż nie nazwać tego raczej mianem właściwym posłuszeństwa.

Posłuszeństwo takie ma być oparte na pewnej swobodzie, gdyż inaczej stanie się czystem niewolnictwem.

Im wyżej stoimy w hierarchii społecznej lub też im wyżej chcemy stać w naszym przekonaniu własnem, tem prawa te posłuszeństwa powinniśmy skrupulatniej zachowywać.

Puch marny nie tak ściśle i łatwo poddaje się prawom ciążenia ziemi, jak to czyni księżyc lub słońce. Przypływ i odpływ morski w Oceanach nie jest znanym rzekom lub jeziorom.

Dlatego to sprawdzonem dla oznaczenia wartości czynu lub myśli ludzkiej, może być zdanie »czy prawa są w nim zachowane ściśle, tem ściślej, im ważniejsza idea lub czyn.

W dziełach architektury jako będących najwięcej rozprzestrzenionemi, gdy w nich odbijać się ma całe nasze dążenia, wierzenia i cele, wymagać winniśmy, aby w nich szczególnie prawa były jak najściślej przestrzegane.

Powiedzieć można, że duch Architektury nie będzie nigdy się rozwijać, gdy w niej rządzić się nie będziemy temi samemi prawami, które kierują życiem, polityką i religią narodu, tem silniej o ile do czynienia mamy z martwym materiałem, który wymaga ściślejzego stosowania nie praw wyjątkowych, lecz, z powodu swej ważności i wysokiego celu jako sztuka, praw ogólniejszych, które są dla wszystkich.

Architektura wtenczas jest wielką, gdy jest ogólną, szeroką i tak umocnioną jak n. p. język danego narodu, a różnice nie występują w niej inaczej, jak różnice językowe pod formą dyalektu.

Jestto główny warunek rozwoju sztuki, inne są mniej ważne; widzieliśmy architekturę, która rozwijała się w czasach bogactwa lub ubóstwa, pokoju lub wojny, rządów wolnomyślnych lub tyranii.

Sztuka musi być dziełem pewnej szkoły, a nie kaprysu jednostki, i każda linia chaty lub pałacu, kaplicy czy tumu, muru obwodowego, czy zamknięcia ogrodu, musi być odczuta, zrozumiana, przyjęta, i mieć odgłos w całym narodzie, jaki ma język lub sztuka monety będącej w obiegu.

Pomysły jednostek w celu osiągnięcia nowego stylu jak się to dzieje w Anglii, porównuje Ruskin, do owego wymagania, aby żebrak, który zaledwie ma strzęp na grzbiecie, obmyślał nowy krój paletota. Najpierw ten surdut mieć trzeba, potem pomyślimy o jego nowej formie.

Czyż potrzeba nam nowego stylu pyta Ruskin? Nam potrzeba tylko stylu mając prawa budowy ściśle i dobre, włoskie czy francuskie, to najmniejsza, gdy zostały zrozumiane i przyjęte przez cały naród, to wystarczy, nic nas nie obchodzi, czy to będzie stare, czy modne.

Budowniczo wie bardzo często myślą się i zdają się nie odczuwać dobrze, że oryginalność a styl to rzeczy różne.

Oryginalność w mowie nie polega na tworzeniu nowego słownika, jak oryginalność w poezji na tworzeniu nowej formy wiersza, tak samo w muzyce, malarstwie i rzeźbie, znamy od dawna wszystkie czynniki, które na długo jeszcze wystarczą do wytwarzania dzieł oryginalnych. Nawet mała zmiana tych czynników jest dziełem zbiorowiska, epoki, rzadziej jednego osobnika.

Budowniczy, pracując w stylu, który jest na czasie, dojsć może do wielkości, dzieła stworzyć piękne i świeże, jakby natchnione i nowe.

Napewno wprowadzi on pewne właściwe zmiany, czy to w formie, czy w sposobie, lecz przyjdą one siłą rzeczy, a nie jako wyłączny cel artystyczny, będą one koniecznością i wpływem jego powagi lub niepodległości, — skutkiem a nie przyczyną.

Tak samo będzie tworzył swe okresy krasomowcze i piękne mowca, gdyż tę samą pracę wykona on z językiem. Zmian tych stylu nie dokona się nigdy za pomocą walki, przemocy

lub oporu przeciwko prawom sztuki uznanym, — nie potrzebujemy zresztą tego. Prawa, które mamy dziś, pozostaną na długo jeszcze dobrymi, abyśmy tylko chcieli je w całości umiejętnie i rozumnie stosować.

Innej rzeczy nam potrzeba w daleko wyższym stopniu, bez której nic nowego nie powstanie w architekturze i w sztuce, tą będzie: jedność, posłuszeństwo, porządek i skupienie czy stowarzyszenie.

Wszyscy rządzić się musimy w pierwszej linii ogólnym prawem i to prawem naszym, które z mroku ducha naszego wypływa.

Zrozumieć się tu godzi, iż Ruskin potępiając przemijające, efemeryczne szkoły lub modne »sposoby« dekoracji, dociera i wagę kładzie tylko na wielką sztukę, jedyną — tę i boską.

Wartości architektury, jako macierzy innych sztuk zaprzeczyc się nie da; nie ujmując równej żywotności malarstwu i rzeźbie, powiedzieć można, iż będą one wegetować, gdy pierwsza nie będzie silną i w pełnym rozwoju.

A będzie ona taką, gdy zastosujemy do niej te same prawa — pracy ogólnej: — nie jest to paradoksem jakby się zdało.

Nie będziemy mieli sztuki, tej wielkiej, przez piękne lawowane rysunki, lub wyrabiając piękne drobiazgi, nie stworzymy jej filozofując, lub rozumując jaknajściślej, czyniąc najtrudniejsze doświadczenia lub wprost przez naszą fantazję.

Grunt dla architektury leżeć musi nie na powierzchni, lecz głębiej, a odbijać cały nasz kraj, gdyż tylko stamtąd może otrzymać tę siłę żywotną, jednostki zaś, my budowniczy mamy tylko odegrać rolę dobrych gospodarzy a sumiennych.

Takie pojęcie sztuki, która rządzona będzie pewnymi prawami ogólnymi i zasadniczymi, wymaga jak każda inna nauka pewnego systemu.

Dziecko nie zaczyna od esów floresów swej nauki pisma, lecz od skrupulatnego powtarzania litery — modelu.

W nauce języka niewolniczo tłumaczymy sens słów, dopiero gruntowna znajomość tegoż, pozwala nam na swobodne wyrażanie się w danym języku.

W architekturze powinniśmy również zacząć od prawideł, które znajdujemy na monumentach naszych najdoskonalszych, które powinny być klasyfikowane, ustalone i ugrupowane, jak odmiany słowa w gramatyce.

Dopóki oczy, młodego adepta budownictwa nie oswoją się i nie zżyją doskonale z temi prawidłami, nie wolno mu odstępować od nich, — zupełne opanowanie i zgłębienie poważne całego kodeksu pozwolić mu może na swobodę i wolność. Niech się o swą fantazję nie obawia — nie miał jej nigdy, gdyby gruntowna znajomość ogólnych praw, potrafiła ją zatamować — przeciwnie, prawdziwy talent tylko wzmoże się, spoważnieje i stanie na pewnej drodze do wielkości w sztuce. Tyle dla najmłodszych.

Z powyższego porównania językowego wynikać będzie, i dalsze, iż styl zmienić się może, jak może zmieniać się język. Zmiana ta mało nas obchodzi, byle była jednolitą i ogólną, tak w małych domkach jak i w budowach monumentalnych.

Ruskin będąc konsekwentnym według tego, iż nie obchodzi go wcale skąd styl przyjdzie, tylko by wreszcie nadszedł, doradza wybór, który uważał za najstosowniejszy (dla Anglii) i tak: przyjąć można za prawidła stylu: albo ze stylu Toskańskiego, lub też z pierwotnego gotyku włoskiego (Giotto). Dalej najczystsze odmiany gotyku z budowli weneckich, lub pierwotny styl angielski.

Podaje w końcu, że najprostszym i najsłuszniejszym wybrać by się godziło ten ostatni, zabezpieczyć go należy od suchego podziału pionowego, a wzmocnić najpiękniejszymi przykładami gotyku francuskiego w Rouen i Troyes. (Dok. nast.).



## Przebudowa kościoła św. Aleksandra w Warszawie.



awny kościół św. Aleksandra na placu Trzech Krzyżów, zbudowany według rysunków budowniczego Aignera, ze składek prywatnych w r. 1826, układem ogólnym planu i struktury przypominał te typy budowli kościelnych, które wzorowano na rzymskim Panteonie Agryppy. Pomijając liczne, włoskie kościoły tego kształtu, wspomnę, że w naszym kraju tu i owdzie pozostały do dziś okrągłe lub owalne w planie kościoły, których konstrukcję należy odnieść do czasów architektury »Cesarstwa«. Nie wszystkie one były sklepione cegłą, jak to ma miejsce w kościele św. Aleksandra. Kościół w Skierńewicach ma sufit kopulasty z drzewa, tak jak kościół ewangelicki na placu Zielonym w Warszawie.

Ze względu na kopułę sklepioną znacznych rozmiarów, skonstruowaną b. starannie i pięknie, kościół św. Aleksandra przedstawiał pewną wartość architektoniczną. Arcydziełem nigdy nie był, gdyż jak powiedziano wyżej był naśladowaniem, w które z powodu bardzo dużego pomniejszenia pierwowzoru, wkładły się może musowe dysproporcje wnętrza. Średnice kopuły »Panteonu« i kościoła św. Aleksandra mają się do siebie w metrach jak 41 i 15·7. Różnica ta bardzo znaczna wywołała też zmiany w kompozycji i proporcji wnętrza. Gdy więc Panteon Rzymski ma wysokość pod kopułą równą średnicy tejże kopuły, — kościół warszawski musiał zmienić proporcję na 1 do 1½, a to dla osiągnięcia wysokości praktycznej 22 metrów światła pod kopułą.

Oprócz tego kościół ten mały a okrągły w planie, wymagał dodatku zakrystyi, oprócz obowiązkowego portyku frontowego przystosowanego z Panteonu. Te dwa dodatki, pomimo, że zakrystyę uczyniono minimalną, bo 2½ metra mającą szerokości, pochłonęły, że tak rzeknę, obszar niewielkiego koła planu. Kościół wydawał się zbyt małym w stosunku do swoich przybudów drugorzędnych. Tymczasem Panteon Rzymski, pomimo olbrzymiego portyku o 8 kolumnach w jednej linii, a o trzech rzędach tych kolumn, przedstawia się jasno w założeniu; tak dalece korpus główny kołowy ma przewagę masą nad portykiem. Fotografie

przechowały nam widoki dawnego św. Aleksandra. Brak kształtności zewnętrznej, oczywiście był widoczny głównie na widoku bocznym, na którym masy dwóch dobudówek, frontowej i tylnej zatracaly okrągłość kościoła.

Przebudowa dzisiejsza, mająca na celu powiększenie kościoła dawnego, napotkała duże trudności w uzyskaniu harmonii wnętrza ze strukturą zewnętrzną, wysokość bowiem wnętrza pod kopułą, z powodu postanowionej nienaruszalności tej ostatniej jako rzeczy głównej i zasadniczej, pozostała z dawnego kościoła. Nie wszystkie też części składowe fasady kościoła udało się przebudować, w równej mierze zgodzić z całością.

Dla podwyższenia całości kościoła z zewnątrz, nadstawiono po nad starą kopułą murowaną, nową kopułę dekoracyjną z drzewa, pokrytą łupkiem angielskim, z żebrami modelowanymi z blachy miedzianej. Główna ta ozdoba dzisiejszego kościoła ma charakter kopuły kościołów rzymskich z XVI wieku i przedstawia się poważnie i szlachetnie.

Powierzchnia użytkowa wnętrza dzisiejszego kościoła jest trzy razy z górą większą od dawnej.

Urządzono też kościół dolny, jako kryptę przedpogrzebową. Krypta ta jest zupełnie oświetloną oknami dużemi, jest przystem zwentylowaną przez podgrzanie gazem luftów odpowiednich i dostatecznie obszerną.

Projekt dzisiejszego kościoła św. Aleksandra został nagrodzony i wybrany do budowy na konkursie architektonicznym ogłoszonym w r. 1883. Budowa ciągnęła się od roku 1886 po koniec 1894 roku. Podstawowym funduszem na rozpoczęcia dzieła budowy, była suma 83.000 rubli, zapisana na ten cel przez ś. p. Karolinę Grodzicką. Ogólny koszt budowy dosięgnął 240 tysięcy rubli. Suma ta zebrana została z zasiłków Rządu i Magistratu miasta, a głównie ze składek publicznych. Dzieło dokonane zostało całkowicie za rządów dzisiejszego X. Arcybiskupa Wincentego Popiela, staraniem Księdza Ksawerego Rogowskiego i pod mym kierunkiem architektonicznym.

J. Dziekoński.



## RÓŻNE WIADOMOŚCI.

**Z Akademii Umiejętności.** Dnia 26 marca 1903 r. odbyło się posiedzenie Komisji do badania historii sztuki w Polsce pod przewodnictwem prof. Maryana Sokołowskiego.

P. Tomkowicz streścił najprzód ostatnią część sprawozdania swego z wycieczki do Królestwa Polskiego w lecie 1902 roku odbytej. W powiecie proszowskim zwiedził referent Hebdów. — Tamtejszy kościół parafialny łączy w sobie trzy różnorodne style. I tak nawa główna jest barokową, dawne presbiterium gotyckie, w przedłużeniu zaś jego dobudowano w w. XVIII kaplicę, stanowiącą dziś presbiterium. Zewnątrz kościoła uderza rzeźbiony portal z XVII w. z herbem Suche Komnaty, fundacja opata Jana Ludwika Stępkowskiego, wewnątrz wielki, nieznanymi dotąd pomnik opata hebdowskiego Olszewskiego z marmuru brunatno-czerwonego z XVII w.

oraz nagrobek Michała Józefa Wilkowskiego († 1727) h. Ślepowron, podany dotychczas mylnie za pomnik Witkowskiego.

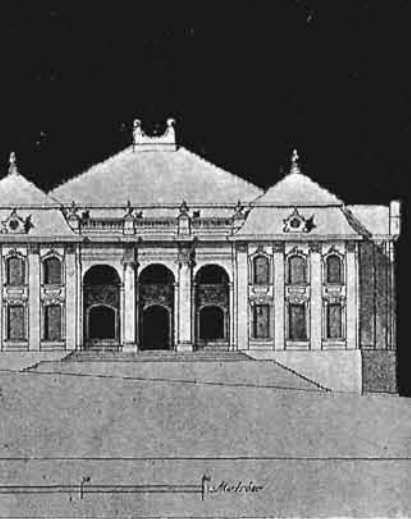
W Wawrzyńcach niedaleko Igołomii kościół przedstawia się jako budynek barokowy na planie gotyckim. Na zewnątrz zachował się pięknie rzeźbiony portal z herbem Korab, fundacja biskupa Zadzika. Jedynym śladem szczegółów gotyckich są odrzwia kamienne prowadzące z kościoła do zakrystyi. Z pomiędzy zabytków kościelnych na uwagę zasługują *antepedia z cuir de Bordone* z XVIII w., w składzie zaś za zakrystyą zachował się tron biskupi z XVI w. z misternymi intarsjami i inkrustacjami.

W Końskiem zbadał p. Tomkowicz kościół późnogotycki z początku XVI w. Znajdujący się nad bocznym południowym wejściem pod romańskim tympanonem renesansowy napis: *Ecclesia S. Nicolai de novo restaurata 1120* pozwalał wnieść, że budowa jest dawną. Tak jednak nie jest; datę powyższą, — prostą pomyłkę kamieniarza — sprostować należy na 1520, a wskutek tego budowę uważać za znacznie późniejszą. — Z dawnego kościoła romańskiego zachował się tylko tympanon i jeden kamień — gotyckiego zaś fragmenta, dzisiaj przed kościołem porzucone; kiedy w XVI w. stawiano dzisiejszy kościół, użyto do tej nowej budowy dawne romańskie części. Wewnątrz mieści się nagrobek Hieronima Konieckiego († 1564) oraz piękne, z czarnego marmuru epitaphium kanclerza Małachowskiego († 1762). W zakrystyi uderza barokowy, emaliowany kielich, na zewnątrz wreszcie, kilka, w ciosach samego kościoła wykutych epitaphiów z XVIII w.

Barokowy kościół w Kazanowie posiada na sklepieniu interesujące malowania z XVIII w. oraz piękny ołtarz z tejże samej epoki. W Modliszewicach zwiedził referent ruiny bardzo ozdobnego,

jednopiętrowego pałacyku. Ceglana ta, z użyciem ciosu budowa, wznosząca się na wyspie stawem oblanej, służyła w XVII w. za letnią rezydencję arcybiskupowi Lipskiemu, o czym świadczy nad bramą wjazdową umieszczony herb Łada z pastorałem i infułą.

Gołęcki kościół w Chlewiskach posiada kilka interesujących nagrobków Odrowążów - Chlewickich z XVII w. W ołtarzu obraz Nawiedzenia NP. Maryi pędzla Smuglewicza (?). Dwór chlewicki jest dawnym gotyckim zamkiem, stojącym na platformie ściętej, piramidalnej góry. Zniszczony zębem czasu zamek przeprowadził do ładu w 1605 roku. Wawrzyniec Chlewicki, o czym mówi nam napis tablicy w ściany jego wmurowanej. — Olbrzymia ruina zamku w Szydłowcu, wznosząca się za miastem na wyspie wśród wielkiego stawu, zachowała tylko pewne części gotyckie, zresztą jest budową barokową, a fundacją księcia Alberta Radziwiła.



IX. Konkurs Del. Arch.

arch. Jankowski i Lilpop.

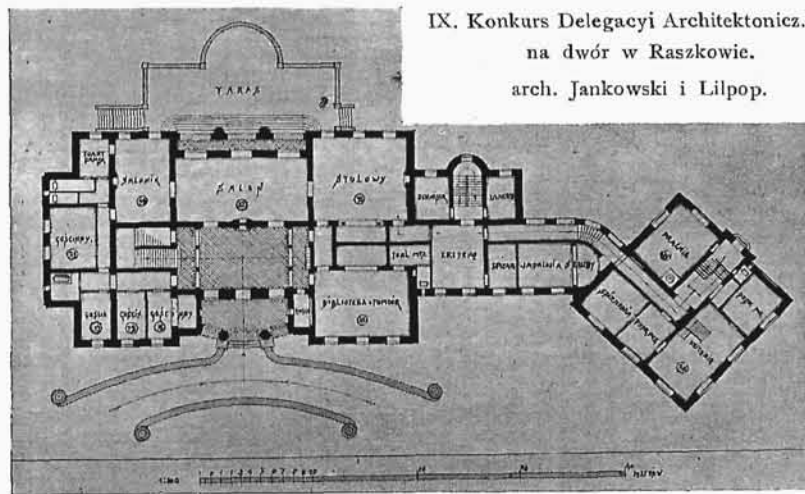
Wawrzyniec Chlewicki, o czym mówi nam napis tablicy w ściany jego wmurowanej. — Olbrzymia ruina zamku w Szydłowcu, wznosząca się za miastem na wyspie wśród wielkiego stawu, zachowała tylko pewne części gotyckie, zresztą jest budową barokową, a fundacją księcia Alberta Radziwiła.

Z dawnych malowań nie ma śladu — nic również nie przypomina pierwotnych właścicieli, Szydłowieckich.

IX. Konkurs Delegacji Architektonicznej.

na dwór w Raszkowie.

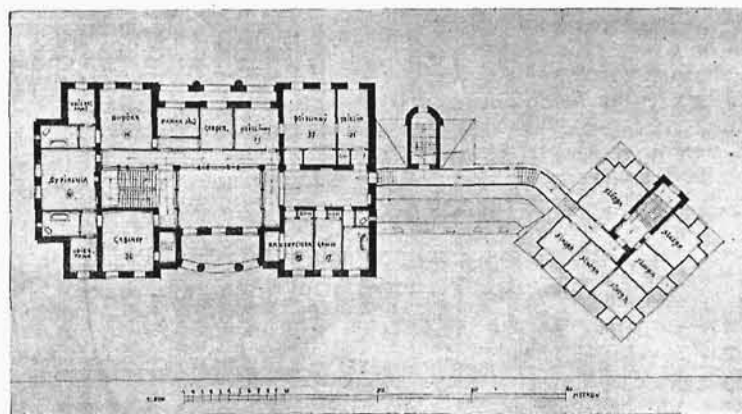
arch. Jankowski i Lilpop.



Plan parteru.

odnoszące się do pomników w Końskiem i Modliszewicach.

P. Emanuel Świeykowski przedstawił następnie zdjęcia i opis pięciu dział z zamku krystynopolskiego, znajdujących się obecnie w Łańcucie. Są to armaty przeszło dwumetrowej długości z końca XVIII w. Najstarsza z herbem Lubomirskich i datą 1634 ma 418 m. długości. Pochodzi jeszcze z czasów Szczęsnego Kazimierza Potockiego, założyciela Krystynopola. Na dwóch następnych widzimy Piławę a napisy świadczą że w 1681 i 1740 r. odlane zostały z polecenia Andrzeja kaszt. krak. hetm. pol. kor. i Józefa hetm. wiel. kor. dla twierdzy w Stanisławowie. Ostatnie dwie prócz herbów nie noszą żadnych dat lub napisów. W związku z Krystynopolem pozostaje armata wałowa w Peczarze u hr. Konstantego Potockiego,



Plan I-go piętra.

pozostałość z baterii 24 dział ofiarowanej Rzeczypospolitej przez Stanisława Szczęsnego Potockiego wojewodę ruskiego. Na docho-

wanym egzemplarzu znajdujemy prócz herbów liczbę porządkową 13 i stempel artylerii koronnej oraz dookoła wylotu napis: *Joh. Eurenfried fudit me Warsawia 1788*. Dookoła Piławy w otoku napis: *Stanislaus Potocki Palat. Russiae*. Na tylcu działa: *A. E. Brühl Rei. Tor. Summus Pref.* Działo to zachowało lawetę z całym przyrządem do kierowania i ustalania strzałów, jest więc cennym zabytkiem dla dziejów wojska polskiego. Pozostała również w Peczarze chorągiew tej baterii wałowej czerwona, z białym szlakiem dookoła, cała jedwabiem haftowana. W jej tle widzimy wlatującego Orła białego nad trofeum wojennym, w którym na pierwszym miejscu odtworzono jedno z owych 24 armat wojewody ruskiego. Na niej widnieje wstęga z napisem *Civis patriae sue obtulit 1784*. Na szlaku białym dookoła chorągwi piękny motyw liści wawrzynu, w narożnikach cyfry Stanisława Augusta. Na armacie wyhaftowano herby państwowe oraz Piława z napisem w otoku *Stanislaus Potocki Palat. Rus.* Chorągiew ma 1-60 m. w kwadracie.

W drugim referacie przedstawił p. Swiękowski inwentarz kasztelana czerskiego Michała Daniela Suffczyńskiego, który protestując przeciw rozbirowi w r. 1772 na stałe Polskę opuścił i zamieszkał w Monachium. Inwentarz ten zawarty jest w obszernym rękopisie kasztelana czerskiego, w którym zachowała się również cenna korespondencja jego z królem, wiele mów politycznych i ustępów oryginalnej treści dyplomatycznej. Inwentarz spisany w r. 1778 podaje wszystkie stroje kasztelana. 23 delii i futer, 86 sukien wiosennych, letnich, zimowych i żałobnych, oczywiście tylko same żupany i kontusze o najróżnorodniejszym doborze barw i odcieni, 36 pasów polskich, mnóstwo broni, karabel, strzelb, książki, porcelany, statki domowe, dalej 56 większych a 28 mniejszych obrazów olejnych, wśród których wlicza wiele portretów znakomych osobistości, wreszcie całe umeblowanie, lustra, zwierciadła, kanapy i krzesła, oraz inne przedmioty, jak srebra stołowe, bielizna, biura, szafy i stoły. Inwentarz ów jest obrazem życia właściciela tych przeróżnych sprzętów i przenosi nas w epokę rozbiorową, dając nam bliżej poznać tego pierwszego może z naszych emigrantów.

**Program konkursu na pałac wiejski (dwór) w Raszkowie gub. Podolskiej, rozpisano za pośrednictwem Delegacji Architektonicznej, jako objaśnienie do ogłoszonych prac nagrodzonych i odznaczonych.**

Powierzchnia gruntu podług planu. sytuacyjnego około 55 morgów nowopolskich licząca, w mniejszej części pod winnicą, w większej części porośnięta starym lasem dębowym, przeznaczona się na urządzenie rezydencji.

Na północ i wschód od obecnej winnicy znajduje się stary las dębowy, przeznaczony na urządzenie parku.

W kierunku wschodnim, w stronę źródła rozległy widok wzdluz doliny Dniestru.

W kierunku południowym granicę stanowi skalisty brzeg ze spadkiem prawie pionowym ku rzece i rozległym widokiem na przeciwległy, mniej górzysty brzeg Dniestru.

Wyniesienie środka winnicy ponad poziom Dniestru stanowi około 70 metrów, źródło leży poniżej środka winnicy na 36 m.

Widok w stronę zach. najrozleglejszy, najbardziej malowniczy.

Już po wydrukowaniu tablicy 33 dowiadujemy się, że autorem projektu na dwór w Raszkowie pod godłem »Po za konkursem« jest p. Bolesław Pleszczyński w Warszawie.

Redaktor główny i odpowiedzialny: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

Komitet redakcyjny składają pp.: ALFRED BRONIEWSKI, RAJMUND MEUS, KAROL KNAUS, JÓZEF POKUTYŃSKI, TEODOR TALOWSKI, WINCENTY WADOWISZEWSKI, JAN ZAWIEJSKI, JAN ZUBRZYCKI.

Nakładem Towarzystwa technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Ze względu na korzystanie z wymienionych widoków dom ma stać możliwie blisko granicy południowej.

Dwór o piwnicach, parterze i piętrze winien być zaprojektowany w charakterze staropolskiego dworu-pałacu, nie willi, na tle form odrodzenia stosowanych u nas w końcu XVIII wieku.

Na parterze są wymagane: duży przedpokój — hala; salon, około 80 m<sup>2</sup> pow.; stołowy, około 60 m<sup>2</sup> pow.; salonik, około 35 m<sup>2</sup>; biblioteka — jednocześnie fumoir przy pokoju stołowym; kredens od strony podjazdu, przytem pokój dla służącego w pobliżu głównego wejścia; pokój dla kamerdynera; pokój dla ochmistrzyni; podręczna spiżarnia przy kredensie; 4 pokoje gościnne po 20 m<sup>2</sup> pow.; pokój na wannę; garderoba z umywalnią, dwa klozety, oprócz tego klozet dla służby.

Z parteru na piętro winno prowadzić dwoje schodów, główne i służbowe.

Na piętrze są wymagane: sypialnia około 50 m<sup>2</sup> pow.; dwie ubieralnie z wejściem z sypialni, przy nich pokoje wannowe i klozety; obok ubieralni pani domu buduar i pokój dla panny służącej; obok ubieralni pana domu pokój do pracy — gabinet, około 36 m<sup>2</sup> pow.; pokój szafowy w garderobie; dwa pokoje dziecinne po 20 m<sup>2</sup> pow. (jeden z nich może być przeznaczony dla bonny); jeden pokój dziecinny około 30 m<sup>2</sup> pow.; pokoje dziecinne winny być projektowane od południa; jeden pokój gościnny mniejszy; skarbiec na srebra i kosztowności około 6 m<sup>2</sup> pow.; klozet.

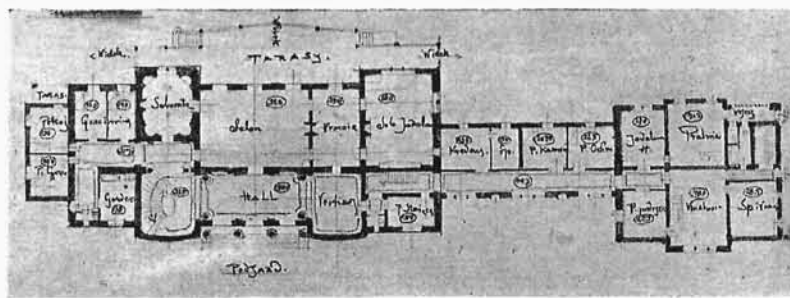
Oprócz centralnego ogrzewania winny być przewidziane kominki. Pożądane tarasy i balkony.

Budynek kuchenny o parterze i piętrze winien być zastosowany do całości dworu, połączony z tymże krytym korytarzem; wymagane są następujące pomieszczenia: kuchnia około 45 do 50 m<sup>2</sup> pow.; podręczny pokój przy kuchni; duża spiżarnia lub dwie mniejsze po 15 m<sup>2</sup> pow.; jadalnia służby około 25 m<sup>2</sup> pow.; pralnia około 30 m<sup>2</sup> pow.; kilka pokoi mieszkalnych dla służby; 2 do 3 gospodarskich piwnic, magiel i skład drzewa (dwie ostatnie ubikacje mogą być w piwnicach); klozety mają być dobrze izolowane.

Budynek maszynowy z wieżą ciśnieniową winien obejmować: pomieszczenie na kotłownię, parowy motor, dynamo do elektrycznego oświetlenia i pomp — razem około 50 m<sup>2</sup> pow. w dwóch ubikacjach; pokój mieszkalny dla mechanika; warsztat reparacyjny; akumulatory z oddzielnym wejściem z dworu około 12 m<sup>2</sup> pow.; zbiornik lub dwa zbiorniki wody dla celów kanalizacyjnych i do polewania rozległego ogrodu — razem około 37 m<sup>3</sup> objętości.

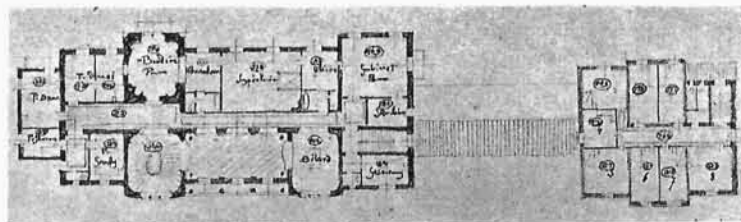
Budynek stajenny, oddzielony jest lasem od dworu i budynku maszynowego; wymagane są: stajnia na 20 koni (w tem 4 do 6 w boxach); wozownia na 8 powozów; mieszkanie stangreta, złożone z pokoju lub dwóch pokoi i kuchni; pokój dla służby stajennej; przystawka pod dachem dla mycia powozów; szorownia; skład obroków; skład siana i słomy na poddaszu.

Projekty winny się stosować do zamierzonej sumy 60.000 rs., która ma objąć: koszt budowy dworu i kuchni, oraz budynku maszynowego z wieżą ciśnieniową — (stajnia wyłącza się z tej sumy) — wraz z ogrzewaniem centralnym, kanalizacją i wodociągami wewnątrz budynków, — bez elektryczności, maszyn i zbiorników.



Dwór w Raszkowie: Parter.

arch. Stryjeński i Mączyński.



I-sze piętro.

arch. Stryjeński i Mączyński.